

RAPORT BUDŻETOWY



Spis treści

Wprowadzenie	4
Zmiany w stabilizującej regule wydatkowej	6
Opracowywanie ustawy budżetowej	12
Prognozy makroekonomiczne	13
Wieloletni Plan Finansowy Państwa	13
Budżet państwa	16
Wnioski:	21
Kłamstwa tzw. “białej księgi finansów publicznych Andrzeja Domańskiego”	22
Powstaje pytanie - kto tu ukrywa dane dot. stanu finansów publicznych?	23
Luka VAT	25
Przegląd budżetu	27
Założenia	27
Najważniejsze postanowienia	29
Niespełnione obietnice koalicji 13 grudnia	31
Pozostałe obietnice, które nie znalazły swojego odzwierciedlenia w ustawie budżetowej na 2025 rok:	33
Co rośnie za wolno lub wolniej niż za PiS (wydatki obronne, zdrowotne, bezrobocie, wpływy podatkowe)	35
Kwestie podatkowe w budżecie	36
Fundusze pozabudżetowe w ustawie budżetowej na 2025 rok	40
Zakończenie	43

Przedmowa

Budżet państwa jest planem finansowym, na podstawie, którego państwo realizuje swoją politykę. Jest jednym z najbardziej złożonych państwowych dokumentów, procedowanym w formie ustawy w specjalnym trybie.

Utworzenie spójnego planu wymaga zaangażowania wszystkich resortów oraz wsłuchania się w potrzeby społeczeństwa. W zależności od sytuacji gospodarczej rolą rządu jest dopasowanie polityki finansowej w taki sposób, aby jak najpełniej zrealizować potrzeby obywateli przy jednoczesnym zagwarantowaniu wzrostu gospodarczego. Wyważenie tych dwóch wartości jest zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym dokładnej analizy sytuacji makroekonomicznej i społecznej w Polsce i na świecie. Jednocześnie sektor finansów musi zachować bufor elastyczności gwarantujący możliwość szybkiej reakcji w sytuacjach kryzysowych. Dokładnie tak jak miało to miejsce w przypadku wybuchu pandemii czy wojny na Ukrainie.

Sytuacja budżetowa Polski na przestrzeni lat kształtowała się różnie, co prawie w zupełności zależało od polityki finansowej prowadzonej przez rząd w danej chwili. Przykładowo w latach 2008-2015 dochody budżetowe wzrosły zaledwie o 35 mld zł (253,5 w 2008 vs 289,1 w 2015), zaś w latach 2016-2023 było to już 259 mld zł (314,7 w 2016 vs 574,1 w 2023). Oczywiście jest to jedynie proste zestawienie liczbowe, które pokazuje skutek działań lub ich braku w porównywanych okresach. Należy zatem wyjaśnić, że kluczowym aspektem, wpływającym na tak drastyczną zmianę tempa wzrostu w porównywanych okresach – (odpowiednio o 13% w latach 2008-2015 oraz 82% w latach 2016-2023), miały działania uszczelniające system podatkowy.

Sprawne państwo to dobrze zorganizowane państwo – dlatego w 2017 roku mój rząd Prawa i Sprawiedliwości połączył Służbę Celną z administracją podatkową oraz kontrolą skarbową tworząc Krajową Administrację Skarbową. Pozwoliło to

skoncentrować cały ten obszar w jednym miejscu oraz przyspieszyć i ułatwić wymianę informacji. Wśród konkretnych rozwiązań prawnych oddziałujących na sektor wymienić należy przede wszystkim: wprowadzenie pakietu paliwowego, systemu SENT, STIR, czy JPK VAT. W rezultacie dochody z podatku VAT, które jeszcze w 2008 wynosiły 101,8 mld zł, na koniec 2023 r. osiągnęły kwotę 281,3 mld zł. Według badań firmy PwC to więcej niż luka VAT za lata 2008-2015.

Przemyślana polityka finansowa, a przede wszystkim fiskalna, umożliwiła zmiany korzystne dla milionów Polaków, które dziś stały się dla nas codziennością. Podniesienie kwoty wolnej od podatku z 3091 zł. do 30 000 zł, obniżenie stawki PIT z 18% do 12%, zwolnienie z podatku dla młodych, ulga IP Box i wiele innych były możliwe dzięki sprawnemu zarządzaniu finansami państwa. Liczne programy społeczne, takie jak 800+, 13. i 14. emerytura czy Dobry Start, pokazały, że w zasięgu budżetu państwa znalazły się środki, których kiedyś rzekomo nie było. Środki leżące wcześniej w szarej strefie w końcu trafiły do kieszeni Polaków.

System finansowy podlega jednak dynamicznym zmianom, wynikającym chociażby z rozwoju technologicznego oraz powstawania nowych gałęzi gospodarki. Wymaga zatem ciągłej pracy oraz coraz to nowych rozwiązań gwarantujących jego stabilność. Niestety działania obecnego rządu przypominają zachowania jeźdźca bez głowy. Procedura nadmiernego deficytu, przy tym rekordowy deficyt oraz załamanie dochodów budżetowych, wymagające nowelizacji. Można więc teraz zadać pytania: Jaka jest obecna sytuacja budżetowa Polski? Czy w zaledwie rok można zburzyć osiem lat ciężkiej pracy?

Zapraszam Państwa do lektury raportu.

Dr. Morawiecki

Słowo wstępne

Przez osiem lat rządów Prawa i Sprawiedliwości dodatkowe miliardy złotych trafiały do budżetów samorządów, firm oraz kieszeni milionów Polaków. Przez te osiem lat udało się stworzyć warunki finansowe będące dźwignią rozwojową dla całego kraju. Staliśmy się społeczeństwem ambitnie patrzącym w przyszłość. Oczekującym działań nie tylko tu i teraz, ale wymagającym wieloletnich ram i perspektyw rozwoju. Perspektyw dla nas jako jednostek, dla naszych dzieci i wnuków. Rozwoju, który związany jest bezpośrednio z silną Polską, stojącą na stabilnym finansowym fundamencie, pod który mój rząd utworzył zbrojenie. Kluczowym elementem konstrukcji było uszczelnienie systemu podatkowego. W latach 2016-2023 wzrost z kluczowych podatków dla budżetów wyniósł sumarycznie 201 mld zł, czyli ok. 100%. Oczywiście wartość ta nie uwzględnia rekordowej obniżki podatku dochodowego od osób fizycznych.

Troska o zwykłych obywateli zawsze motywowała nas do działań – najpierw mających na celu uszczelnienie systemu, a następnie przeniesienie uzyskanej w ten sposób korzyści do budżetów domowych Polaków. To właśnie ten fundament przechodził swój stress-test w trakcie pandemii oraz po wybuchu wojny, kiedy wydawało się, że sytuacja będzie się normalizowała. Obniżki PIT i obniżenie VAT w tym okresie pozwoliły na zachowanie dodatkowych 70 mld zł w kieszeniach Polaków. Kolejne 305 mld zł to kwota, która nie wpłynęłaby do budżetu, gdyby luka pozostała na poziomie z czasów koalicji PO-PSL. Dochodów do budżetu nie powinno szukać się w kieszeniach Polaków, a na kontach mafii vatowskich i oszustów podatkowych. Sprawiedliwy i stabilny system wymaga konkretnych działań, nie obietnic bez pokrycia.

W latach rządów PO (2008-2015) dochody podatkowe wzrosły jedynie o 66 mld zł, dochody budżetowe zaś jedynie o 35 mld zł, czyli o 14%. To mniej niż sama inflacja w tych samych latach (21%). Co więcej dwukrotnie doszło do spadku

dochodów budżetowych rok do roku. W 2010 r. dochody spadły o niemal 24 mld zł w stosunku do roku 2009. Analogiczna sytuacja miała miejsce w roku w roku 2013, kiedy dochody budżetowe zmalowały o ponad 8 mld zł. Mrocznym elementem uzupełniającym ten obraz jest fakt, że w tym czasie nie możemy mówić o recesji w Polsce, a więc dochody powinny rosnąć. Te pieniądze po prostu wypływały poza budżet, podcinając skrzydła Polsce i Polakom na wielu szczeblach funkcjonowania. Nie było obniżek podatków, nie było programów socjalnych, tarcz, nie było praktycznie żadnego wsparcia. Były za to prywatyzacje o wartości 56,9 mld zł, była kradzież OFE. Pieniądze nie wpływały, co więcej były po prostu zabierane.

Przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości finanse publiczne zostały naprawione. Mafie VAT-owskie zostały pokonane. Z polskich dróg zniknęły ciężarówki, które przekraczały granice państwa w jedną i drugą stronę bez towaru, naliczając fikcyjnie VAT, którego nie było, wyłudzając ten sztucznie wygenerowany koszt od polskiego państwa, czyli z kieszeni zwykłych ludzi. Dla porównania w latach 2016-2023 dochody wzrosły o 259 mld zł, czyli o ok 86%. Po skorygowaniu o techniczny ubytek w wyniku zerowej stawki VAT na żywność (ok. 13 mld zł) oraz przeniesienia przez rząd koalicji dochodów na rok 2024 (około 14 mld zł), realny wzrost dochodów wyniósł 286 mld zł. Nie należy przy tym zapominać, że dochody w latach 2022 i 2023 były niższe o ok. 60 mld zł ze względu na obniżkę podatku PIT oraz o około 37 mld zł niższe ze względu na tarcze na gaz, prąd, ciepło i paliwa. Uwzględniając te potencjalne dochody, budżet państwa wyniósłby 685,1 mld zł, co równoznaczne byłoby ze wzrostem dochodów budżetowych o 370,4 mld zł czyli o prawie 118%. Te dodatkowe środki decyzją rządu PiS zostały w budżetach domowych Polaków. Istotną rolę odegrała w tym redukcja luki VAT. Dzięki jej ograniczeniu do budżetu państwa wpłynęło dodatkowe 305 mld zł. Zawiesiliśmy poprzeczkę wysoko zarówno

sobie jak i kolejnym gabinetom. Na kolejnych kilkudziesięciu stronach pokazujemy, że plan i nowelizacja przyszłorocznego budżetu ją strącają.

Zmiany w stabilizującej regule wydatkowej

Rząd w 2024 po raz piąty z rzędu dokonał nowelizacji ustawy o finansach publicznych, zmieniając stabilizującą regułę wydatkową. Zmiana ta miała na celu poszerzenie przestrzeni fiskalnej, tak aby minister finansów nie miał problemów ze sporządzeniem budżetu państwa uwzględniającym wszystkie programy wdrażane przez obecną koalicję rządzącą. Pod płaszczykiem “uszczelnienia reguły”, rząd dokonał jej rozluźnienia i swobodnego zwiększenia maksymalnej kwoty wydatków do poziomu niezbędnego do realizacji swoich planów politycznych.

Reguła wydatkowa jest zmieniana od 2020 roku. Pozwalała na to tzw. “klauzula wyjścia” zaproponowana przez Komisję Europejską podczas kryzysu covidowego, która uwzględniała radykalnie zwiększone wydatki publiczne związane z przeciwdziałaniem pandemii jak i jej skutkom. Jednak z każdym kolejnym rokiem reguły fiskalne UE były stopniowo zacieśniane, a w 2022 i 2023 roku opracowywano nowe reguły zarządzania budżetowego i ustalono zmodyfikowane ramy fiskalne, co miało wpływ także na zmianę rekomendacji KE co do kształtu reguły w państwach członkowskich. Rząd Prawa i Sprawiedliwości brał aktywny udział w negocjacjach na forum unijnym, osiągając swój główny cel w postaci wprowadzenia do reguł fiskalnych tzw. klauzuli obronnościowej, dzięki czemu przy ocenie polskiego budżetu przez KE uwzględnione zostaną zwiększone wydatki na siły zbrojne Polski jako państwa frontowego UE i NATO. To będzie znaczne odciążenie przy wyliczaniu maksymalnego dopuszczalnego poziomu deficytu, które sprawi, że zwiększone koszty militarne nie będą musiały skutkować ograniczeniami finansowymi w innych obszarach działalności państwa.

Ponadto, to jeszcze rząd Prawa i Sprawiedliwości wystąpił do Międzynarodowego Funduszu Walutowego z propozycją wspólnego opracowania zmiany SRW w roku 2024. Prace zostały sfinalizowane już przez

nowego ministra finansów, jednak inicjatywa i początek współpracy nastąpił jeszcze w 2023 roku.

Warto podkreślić, że zakres SRW od dłuższego czasu jest stopniowo rozszerzany. W kolejnych nowelizacjach ustawy o finansach publicznych rozszerzono zakres SRW o Bankowy Fundusz Gwarancyjny (rok 2015), państwowe fundusze celowe (rok 2021) i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (rok 2022). Działanie to jest zgodne z zaleceniami dyrektywy Rady 2011/85/UE z dnia 8 listopada 2011 r. w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich, która nakazuje, aby regułami numerycznymi objęta była możliwie jak największą część sektora instytucji rządowych i samorządowych oraz z celem kamienia milowego A3G Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Jego zakładany efekt to objęcie zakresem SRW większej liczby jednostek sektora instytucji rządowych i samorządowych (państwowych funduszy celowych), umożliwiające zwiększenie transparentności i efektywności zarządzania finansami publicznymi. Kamień ten został w pełni zrealizowany już w roku 2021 (co potwierdza także obecne kierownictwo Ministerstwa Finansów), dzięki nowelizacji ustawy o finansach publicznych, rozszerzającej zakres SRW o państwowe fundusze celowe. Nowelizacja ta miała charakter uniwersalny, tzn. reguła zaczęła wpływać na większą liczbę jednostek o określonej formie organizacyjno-prawnej (a nie tylko imiennie wskazanych jednostek). Jednocześnie nowe przepisy zapewniły automatyczne objęcie SRW także tych państwowych funduszy celowych, które dopiero mogą powstać w przyszłości. Rozszerzony o pozostałe państwowe fundusze celowe zakres SRW miał zastosowanie po raz pierwszy do projektu ustawy budżetowej na rok 2022. **Wprowadzone w 2024 roku zmiany dotyczące zakresu jednostek objętych SRW są więc kontynuacją polityki prowadzonej już od kilku lat i nie mają rewolucyjnego charakteru.**

Warto również wskazać kilka faktów dotyczących SRW, dotychczas pomijanych w oficjalnej komunikacji rządu i w debacie publicznej. Jak wyżej wskazano, głównym celem nowelizacji było zabezpieczenie (zwiększenie) przestrzeni fiskalnej w budżecie państwa. Nie jest to powód do automatycznej krytyki - pierwotnym celem reguły było wprowadzanie polityki "austerity" budżetowego/zaciskania pasa, które w trakcie spowolnienia gospodarczego (obecnego w państwach UE, ale mającego swoje widoczne konsekwencje także w Polsce) jest wysoko szkodliwe zarówno dla społeczeństwa, przedsiębiorców jak i dochodów budżetowych. Odpowiednia przestrzeń fiskalna pozwala także (a przynajmniej powinna) na odpowiednią i szybką reakcję rządu na takie wydarzenia jak ostatnia powódź. Oczywiście, samo zwiększanie maksymalnej kwoty wydatków r/r szybciej niż na to pozwala reguła, nie jest dopuszczalne. Dlatego wraz z poluzowaniem algorytmu, który wpłynął na szybszy wzrost maksymalnej dopuszczalnej kwoty wydatków, wprowadzano uszczelnianie reguły w innych obszarach, o których była mowa wyżej. Ta polityka, prowadzona od 2021 roku, była kontynuowana w 2024 roku i m.in. temu służyła także współpraca z MFW. W publicznym przekazie zwracano jednak uwagę tylko na ten drugi element nowelizacji, zupełnie pomijając pierwszy - **czyli dowolne zwiększanie przez ministra Domańskiego przestrzeni fiskalnej**. W ten sposób istotnie zniekształcono przekaz dotyczący zmian i nie poinformowano opinii publicznej o wszystkich skutkach przedmiotowej ustawy.

W 2023 roku maksymalna kwota wydatków ustalona przez SRW wyniosła 1.373.371.055 tys. zł. Nie została ona jednak wydana w pełni - suma zrealizowanych wydatków wszystkich podmiotów objętych stabilizującą regułą wydatkową wyniosła bowiem 1.343.997.524 tys. zł. Zadaje to kłam tezie o rzekomo fatalnej ówczesnej kondycji finansów publicznej i istnieniu tzw. "dziury Morawieckiego". Ustalane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości limity wydatkowe w rzeczywistości nie były wykorzystywane, a te rezerwy miały

służyć na nieprzewidziane okoliczności, których byliśmy świadkami w ostatnich latach: COVID, wojna na Ukrainie czy kryzys cen nośników energii.

Trzeba także zwrócić na istotny wzrost maksymalnej kwoty wydatków w roku 2024 w stosunku do 2023. Obecnie wynosi ona już 1.703.995.918 tys. zł i nowy rząd chętnie z tej przestrzeni korzysta. Według informacji Ministerstwa Finansów “na ten moment w zakresie monitorowania wykonania kwot SRW dostępne są dane z wykonania/dane szacunkowe za okres 3-4 miesięcy 2024 roku. Wstępne dane pokazują, że wykonanie jest nieznacznie niższe od wskaźnika upływu czasu”.

Pomimo braku zmiany maksymalnej kwoty wydatków w nowelizacji budżetu na 2024 już w prognozie budżetowej na rok 2025 mamy jej dalszy wyraźny wzrost. Ministerstwo Finansów podaje, że “w projekcie ustawy budżetowej na rok 2025 z dnia 28 sierpnia 2024 r., który został przekazany Radzie Dialogu Społecznego, **kwotę wydatków SRW określono w wysokości 1.896.423.355 tys. zł** (mimo, że pierwotnie MF informował o wartości 1.724.188.910 tys. zł). Kwota ta została obliczona zgodnie z art. 112aa ustawy o finansach publicznych z uwzględnieniem art. 39 ustawy z dnia 28 czerwca 2024 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, czyli z uwzględnieniem zmian w zakresie SRW wprowadzanych w tym roku”.

Dla wysokości kwoty wynikającej z SRW najistotniejsza jest jednak inna zmiana, całkowicie przemilczana podczas debaty nad tą nowelizacją. Według wcześniej obowiązującej reguły w roku 2025, powinna być dokonana korekta wydatków, która wyniosłaby co najmniej 0,5 punktu procentowego produktu krajowego brutto, tj. 0,5% z kwoty 3 973,1 mld zł. Stanowił o tym art. 112aa ust. 4 ustawy o finansach publicznych. Korekta ta mogłaby być niższa, gdyby wynikało to z zaleceń Rady Unii Europejskiej wydanych na podstawie art. 121 ust. 2 lub 4 lub art. 126 ust. 7 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (art. 112a1 ust. 2 ustawy o finansach publicznych). Na chwilę obecną nie zostały wydane takie

zalecenia. Łatwo więc policzyć, że Ministerstwo Finansów zmieniając regułę w tym roku uniknęło konieczności zacieśnienia fiskalnego o prawie 20 mld zł. W uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na rok 2024 MF wskazał, że przy założeniu minimalnego dostosowania fiskalnego, o którym mowa w art.112a1 ust. 1 ustawy o finansach publicznych na poziomie 0,5 pkt. proc. PKB w roku 2025 szacunkowa kwota wydatków na rok 2025 wyniosłaby odpowiednio 1.807 mld zł. **W konsekwencji, dzięki zmianie SRW dokonanej przez resort Andrzeja Domańskiego zamiast wzrostu maksymalnej kwoty wydatków o niewiele ponad 100 mld zł otrzymano wzrost dopuszczalnej kwoty wydatków o blisko 200 mld zł.**

Wpływ na kwotę wydatków SRW w roku 2025 ma również włączenie do reguły skarbowych papierów wartościowych, planowanych na etapie opracowywania ustawy budżetowej na rok 2024 wydatki agencji wykonawczych, ZUS, instytucji gospodarki budżetowej i państwowych osób prawnych, o których mowa w art. 9 pkt 14 ustawy o finansach publicznych innych niż NFOŚiGW, włączonego już w poprzednich latach. Poza zmianami uszczelniającymi, dokonano także zmian luzujących SRW. Między innymi rozszerzono katalog przedmiotowy wydatków, które nie są wliczane do wydatków jednostek objętych SRW przy ustalaniu kwoty wydatków objętych SRW, o wydatki na współfinansowanie projektów finansowanych ze środków bezzwrotnej pomocy UE. Ponadto dokonano zmian w regulacjach dot. dochodów dyskrecyjnych dzięki czemu w projekcie ustawy budżetowej na rok 2025 z dnia 28 sierpnia 2024 r. przekazany Radzie Dialogu Społecznego prognozowaną wartość ogółem działań dyskrecyjnych, o której mowa w art. 112aa ust. 1 ustawy o finansach publicznych, określono na 19.583.379 tys. zł.

W projekcie zaproponowano także wyłączenie z ograniczeń wynikających z SRW wydatków budżetu państwa z tytułu przekazania innym jednostkom niż jednostki objęte SRW środków finansowych z przeznaczeniem na spłatę

zobowiązań objętych poręczeniem lub gwarancją Skarbu Państwa zaciągniętych w okresie pomiędzy 14 marca 2020 roku, a 30 czerwca 2023 roku lub wydatków budżetu państwa związanych z udzielonymi przez Skarb Państwa poręczeniami i gwarancjami zobowiązań zaciągniętych przez jednostki innych niż jednostki objęte SRW pomiędzy 14 marca 2020 roku, a 30 czerwca 2023 roku. **Ma to najprawdopodobniej związek ze spłatą zapadających obligacji covidowych spłacanych ze środków budżetu państwa. To kolejne poluzowanie reguły, które ma poszerzać przestrzeń fiskalną rządu Donalda Tuska.**

Ostatnią istotną zmianą jest modyfikacja klauzuli wyjścia z SRW, obejmująca przesłanki zawieszenia funkcjonowania SRW, które będzie możliwe w momencie wprowadzenia jednego ze stanów nadzwyczajnych na całym terytorium Polski lub w przypadku znacznego spowolnienia gospodarczego. Wcześniej, aby zastosować klauzulę wyjścia (zawieszenie stosowania SRW), wprowadzenie jednego ze stanów nadzwyczajnych musiało być połączone ze znacznym spowolnieniem gospodarczym.

Opracowywanie ustawy budżetowej

Proces opracowywania ustawy budżetowej na kolejny rok rozpoczyna się już wczesną wiosną. Pierwszym jej elementem jest opracowanie Aktualizacji Programu Konwergencji i Wieloletniego Planu Finansowego Państwa. Do końca kwietnia musi on być przedłożony Komisji Europejskiej, która na jego podstawie ocenia stabilność makroekonomiczną danego państwa członkowskiego. Dokument jest przedmiotem obrad i dyskusji Rady Dialogu Społecznego, która może zgłaszać swoje uwagi i postulaty. W szczególności dyskusja dotyczy propozycji wysokości pensji minimalnej i wskaźnika waloryzacji kwoty bazowej w służbie cywilnej.

Na bazie tej prognozy makroekonomicznej, ewentualnych wniosków Komisji oraz dyskusji i postulatów partnerów społecznych Rada Ministrów przyjmuje do

końca sierpnia projekt ustawy budżetowej, w tym ostateczną prognozę wskaźników makroekonomicznych na kolejny rok budżetowy. We wrześniu projekt ustawy budżetowej jest przedmiotem obrad Rady Dialogu Społecznego a rządowy etap prac musi być zamknięty do końca tego miesiąca, tak by przekazać projekt do Sejmu.

Prace parlamentarne nad budżetem mają już ograniczony wpływ na jego podstawowe wskaźniki. Przede wszystkim parlament nie może zmienić prognoz makroekonomicznych i zwiększyć prognozowanego deficytu. W efekcie Sejm i Senat najczęściej wnoszą poprawki sprowadzające się do zmian w budżetach “świętych krów” (czyli instytucji, które przedstawiają swoje plany finansowe rządowi, a ten nie może dokonywać ich zmiany) czy przesunięć pomiędzy częściami budżetowymi, które jednak mają bardziej charakter korekt niż rewizji postanowień projektu budżetu.

Prognozy makroekonomiczne

Wieloletni Plan Finansowy Państwa

Ministerstwo Finansów nie opublikowało w tym roku Aktualizacji Programu Konwergencji, a jedynie Wieloletni Plan Finansowy Państwa, czyli o wiele skromniejszy merytorycznie dokument, jeśli chodzi o prezentowane w nim prognozy makroekonomiczne. Nie był on kompleksowym planem finansów państwa, a jedynie dość niechętnie wypełnionym obowiązkiem ustawowym, zawierającym techniczną ścieżkę prognoz, niezawierającą szczegółowych informacji co do środków publicznych, które będziemy wydawali na wojsko, emerytury czy edukację. Nie dowiedzieliśmy się również, ile Ministerstwo Finansów planowało dochodów z poszczególnych podatków: VAT, PIT, CIT, itd., a podano tylko ogólną kwotę tych dochodów. Powody takiej postawy ze strony MF poznaliśmy dopiero w sierpniu.

Brak obowiązku sporządzania w tym roku APK był co prawda potwierdzony przez Komisję Europejską, niemniej obecne kierownictwo MF dokonało znacznego regresu w porównaniu do rządu Prawa i Sprawiedliwości pod kątem przejrzystości i jawności procesu budżetowego.

Mimo zapowiedzi nie doczekaliśmy się także kompleksowego i wieloletniego planu finansów państwa podczas prezentacji projektu ustawy budżetowej na rok 2025. Dobrze byłoby poznać faktyczną prognozę, a nie tylko roczny plan dochodów i wydatków, szczególnie w obliczu perspektywy objęcia Polski procedurą nadmiernego deficytu.

Spośród najważniejszych wskaźników makroekonomicznych zawartych w WPF 2024-2027 należy wskazać:

	2024	2025	2026	2027
PKB	3,1%	3,7%	3,4%	3,0%
Inflacja	5,2%	4,1%	3,3%	2,5%
Deficyt sektora	5,1%	4,4%	3,8%	3,3%
Dług sektora	53,4%	57,3%	60,5%	61,3%

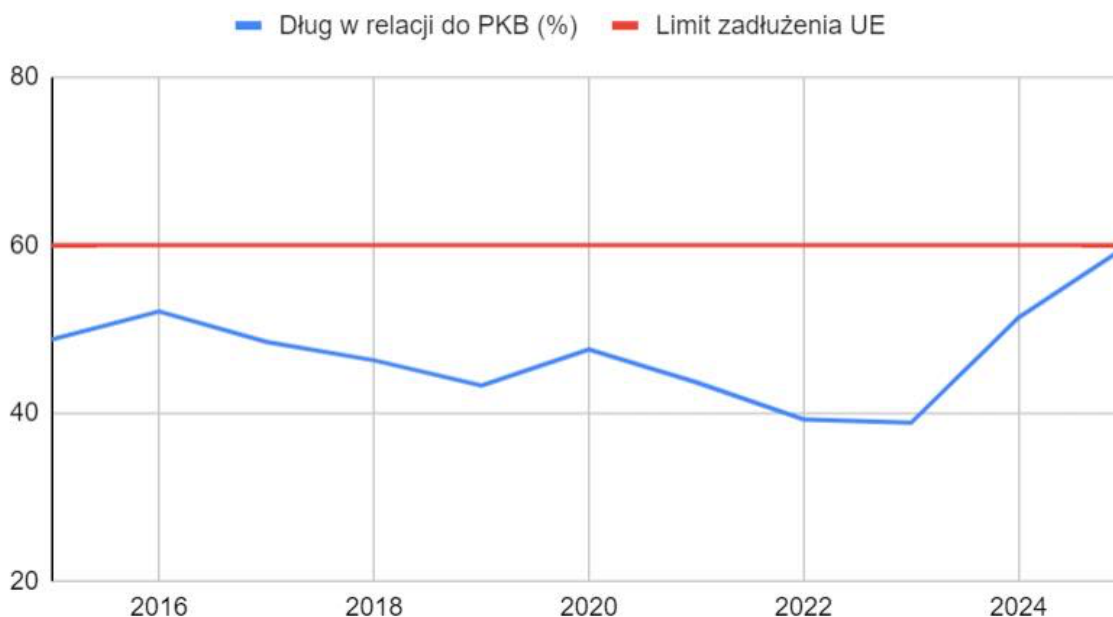
Z tej prognozy wybijała się dość optymistyczna wizja prognoz makroekonomicznych. Przyspieszenie wzrostu realnego PKB do 3,1% (wobec 0,2% rok wcześniej) wynikać miało m.in. ze stale malejącej inflacji oraz inwestycji podejmowanych w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Jednocześnie bardzo mało miejsca poświęcono trudnej sytuacji gospodarczej w Unii Europejskiej i stale pojawiających się informacji o problemach w największej gospodarce UE, czyli niemieckiej. Przedmiotowa prognoza zakładała, że wzrost gospodarczy w UE, która jest największym

partnerem handlowym Polski, będzie zgodny ze scenariuszem makroekonomicznym opublikowanym przez Komisję Europejską w lutym 2024 roku **Komisja Europejska podkreśla jednak, że przedłużające się napięcia geopolityczne przechylają bilans czynników ryzyka w kierunku bardziej niekorzystnych wyników, a utrzymywanie się restrykcyjnych warunków monetarnych może jeszcze bardziej opóźnić ożywienie aktywności gospodarczej, ograniczając inflację.** Ryzyko to nie zostało jednak uwzględnione w prognozowanych wskaźnikach.

Szczególną uwagę zwracają prognozy dot. deficytu i długu sektora finansów publicznych. Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w 2023 roku wyniósł 5,1% PKB. Obecny rząd sam wskazał przyczyny takiego wykonania: **“przyczyniły się do tego zwiększone wydatki obronne, środki zastosowane w celu złagodzenia skutków wysokich cen energii oraz pomoc dla osób uciekających z Ukrainy po inwazji Rosji. W 2023 roku przekroczenie przez deficyt progu 3% PKB miało więc w Polsce charakter wyjątkowy: przyczyniły się do niego wysokie wydatki obronne, środki zastosowane w celu złagodzenia gospodarczych i społecznych skutków wysokich cen energii oraz zapewnienia pomocy humanitarnej dla osób uciekających z Ukrainy po inwazji Rosji.”** MF wskazywało, że w roku bieżącym oczekuje się również deficytu na poziomie 5,1% PKB. **Od 2025 roku zakładał jednak jego stopniowe zmniejszanie, średnio o 0,5% PKB w ujęciu strukturalnym rocznie.**

Przy prognozach długu MF wskazywał na ryzyko przekroczenia progu 60% PKB, ale dopiero w roku 2026. Aby zapobiec tej sytuacji, rząd przedstawił strategię konsolidacji w ramach planu budżetowo-strukturalnego wymaganego w ramach nowych zasad zarządzania gospodarczego UE. W efekcie jej realizacji dług sektora wg tej prognozy miał nie przekroczyć 60% PKB. Jak już wiemy próg ten zostanie przekroczony.

Dług w relacji do PKB (%)



Średniokresowy plan budżetowo-strukturalny

Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej obowiązującymi od kwietnia 2024 r. państwa członkowskie powinny co 4 lata przedłożyć Radzie Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej średniokresowe plany budżetowo-strukturalne. Dokumenty te państwa zobowiązane są również opublikować. Nie ma on charakteru jednorocznego jak ustawa budżetowa, lecz jego założenia realizowane będą poprzez implementowanie konkretnych rozwiązań do ustaw budżetowych w prezentowanym okresie.

W obecnej sytuacji finansowej Polski dokument ten jest ściśle powiązany z wszczętą wobec naszego procedurą nadmiernego deficytu, a konkretnie ze ścieżką wydatkową do 2028 r. Została ona pozytywnie oceniona przez Komisję Europejską, a w konsekwencji zarekomendowana Radzie Unii Europejskiej do zatwierdzenia dla Polski w procedurze nadmiernego deficytu przez co jej założenia staną się wiążące dla projektów kolejnych ustaw budżetowych. Dokument ten stanowi równocześnie pierwszy zarys wieloletniej strategii budżetowej rządu.

Zgodnie z przedstawionym planem Ministerstwo Finansów na najbliższe lata zakłada niższe wartości deficytu oraz długu:

% PKB	2023	2024	2025	2026	2027	2028
Wynik nominalny	-5,1	-5,7	-5,5	-4,5	-3,7	-2,9
Wynik strukturalny	-4,5	-5,1	-5,2	-4,1	-3,1	-2,1
Wynik strukturalny pierwotny	-2,5	-2,9	-2,6	-1,5	-0,5	0,4
Dług brutto	49,6	54,6	58,4	60,9	61,3	61,2
Zmiana długu brutto	0,4	5,0	3,8	2,5	0,4	-0,1

Źródło: Ministerstwo Finansów.

Wynika z nich stopniowy wzrost deficytu do 5,5% PKB w 2025 r. i jego stopniowe obniżanie do osiągnięcia wartości poniżej unijnego poziomu 3% PKB dopiero w 2028 r. Ponadto ryzyko przekroczenia 60% długu EDP zostało przez rząd nie tylko zaakceptowane, lecz również świadomie uwzględnione jako wartość, która zostanie przekroczona i będzie wzrastać do 2027 r. Jego obniżenie do bezpiecznej wartości poniżej 60% planowane jest na rok 2030!

Plan jednocześnie jest bardzo ogólny nie pozwalając realnie ocenić ścieżki redukcji deficytu, który po nowelizacji budżetu osiąga rekordowy poziom. Z obawą należy zastanawiać się, czy również zaplanowane na przyszły rok 289 mld zł nie wzrośnie do historycznych 300 mld zł.

Polska w nadchodzącym roku zaplanowała dostosowanie fiskalne na poziomie 0,25% PKB, w kolejnych latach zaś kolejno 1,1% PKB, 1,0% PKB oraz 0,9% PKB. Oznacza to, że rząd zaplanował relatywnie niskie cięcia wydatków w przyszłym roku wyborczym zwiększając je znacznie w kolejnych latach. Opóźnienie konsolidacji, prawdopodobnie z uwagi na nadchodzące wybory prezydenckie uznać należy za jedną z głównych przyczyn, przez które Polska przekroczy 60% długu w relacji do PKB.

Wśród czynników wspierających redukcję deficytu w 2025 r. rząd wymienia m.in.:

- **utrzymanie progów PIT i kwoty wolnej od podatku przy nominalnych wzrostach wynagrodzeń i emerytur: 0,3% PKB;**
- **urealnienie stawek podatku akcyzowego (o 25% na papierosy i o 38% na wyroby tytoniowe i inne): 0,1% PKB;**
- **przywrócenie standardowej stawki VAT na żywność (5%): 0,1% PKB;**
- **ograniczanie działań ochronnych ograniczających skutki wzrostu cen energii;**

- ▪ utrzymanie świadczeń pozaubezpieczeniowych na niezmienionym poziomie w relacji do PKB pomimo wprowadzenia nowych programów, m.in. „Aktywny Rodzic” (0,1% PKB);
- utrzymanie nominalnych wartości świadczenia wychowawczego (program Rodzina 800 Plus) oraz świadczeń rodzinnych na stałym poziomie.

Oznacza to, że z oficjalnych rządowych dokumentów wynika, iż wiele z obietnic deklarowanych przez rząd nie ma żadnego pokrycia, a ich realizacja nie jest planowana w perspektywie najbliższej kadencji. Ponadto w porównaniu do pierwotnej mapy akcyjowej rząd istotnie zwiększył stawki na wyroby tytoniowe łamiąc tym samym deklaracje o nieprowadzeniu i nieplanowaniu prac nad podwyżkami podatków.

Dokument ten w porównaniu z Wieloletnim Planem Finansowym Państwa, daje jedynie ogólny wgląd nie przedstawiając podstawowych wartości zarówno po stronie wydatków jak i dochodów.

Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych

W strategii zarządzania długiem sektora finansów publicznych przy założeniu pełnego wykonania limitu deficytu zapisanego w ustawie budżetowej na rok 2025 państwowy dług publicznego wyniosłaby w 2025 r. 47,9% PKB, a długu sektora instytucji rządowych i samorządowych 59,8% PKB, czyli o 1,4 p. proc. więcej niż zakłada średniookresowy plan budżetowo-strukturalny. Podobnie jednak zakłada przekroczenie 60% długu w relacji PKB. Potwierdza zatem plany rządu, które bezrefleksyjnie wpychają nas w rekordowy dług zamiast zwiększyć poziom dopasowania fiskalnego w nadchodzącym roku. Takie działanie prawdopodobnie sprawiłoby, że dług nie osiągnie historycznych szczytów w relacji do PKB, jednak po raz kolejny interes polityczny obecnego rządu wygrywa z interesem Polski.

Budżet państwa

Ministerstwo Finansów dokonało bardzo poważnej rewizji prognoz makroekonomicznych w stosunku do tych zawartych w WPF 2024-2027. Należy odnotować, że od publikacji WPF do publikacji projektu ustawy

budżetowej na rok 2025 minęły niespełna 4 miesiące. Taka rewizja może być argumentowana następującymi zdarzeniami:

- 1) niedające się przewidzieć nagłe i poważne zdarzenie radykalnie wpływające na stosunki społeczne i gospodarcze przeddefiniowujące wszystkie aktualne do tej pory prognozy makroekonomiczne;
- 2) konieczność przeprowadzenia nagłej i niespodziewanej rewizji polityk państwowych, mającą wpływ na wskaźniki makroekonomiczne, skutkująca istotną zmianą dochodów lub wydatków budżetowych;
- 3) błędna prognoza modelu makroekonomicznego, na tyle poważna, że jego rewizja jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania państwa;
- 4) konieczność tzw. “podbicia” prognoz makroekonomicznych w celu zwiększenia prognozowanej wysokości PKB, jego części składowych i dochodów podatkowych dzięki czemu automatycznie ulega zmniejszeniu prognozowana wysokość deficytu i długu.

Biorąc pod uwagę, że w okresie maj- sierpień 2024 roku nie wydarzyła się żadna przesłanka określona w pkt 1-2, a model makroekonomiczny MF nigdy nie popełnił tak istotnych błędów w prognozowaniu w tak krótkim czasie.

Uchwalona nowelizacja ustawy budżetowej może potwierdzać przypuszczenie, że Ministerstwo Finansów dokonało rewizji wskaźników makroekonomicznych w celu zamaskowania realnego prognozowanego deficytu i długu sektora finansów publicznych.

Spośród najważniejszych wskaźników makroekonomicznych zawartych w projekcie ustawy budżetowej na 2025 rok należy wskazać:

	2024	2025	2026	2027	2028
PKB	3,1%	3,9%	3,5%	3,1%	2,8%

Inflacja	3,7%	5,0%	3,1%	2,6%	2,5%
Deficyt sektora	5,7%	5,5%	b/d	b/d	b/d
Dług sektora	54,6%	59,8%	b/d	b/d	b/d

Z najważniejszych korekt należy zwrócić uwagę na doszacowanie wzrostu PKB w roku 2025 o 0,2 pp. pomimo, że otoczenie gospodarcze nie uległo w ostatnich miesiącach poprawie, a już kwietniowa prognoza WFPF nie w pełni uwzględniała ryzyko problemów w gospodarkach unijnych, szczególnie w niemieckiej. Faktem jest, że taka prognoza mieści się w widełkach oczekiwań rynkowych, jednak w jego górnych odchyleniach, co powoduje, że Ministerstwo Finansów pozbawia się efektu “pozytywnego zaskoczenia”, a jednocześnie naraża się na istotne i realne ryzyko nieosiągnięcia takiego wzrostu gospodarczego.

Interesujące jest również doszacowanie prognozy inflacji o 0,9 pp. Ministerstwo Finansów w żaden sposób nie wyjaśniło, czy taka korekta wynika z planów całkowitego wycofania się rządu ze wszystkich tarcz antyinflacyjnych czy ma na celu "podbicie" prognozowanych dochodów podatkowych. Obie przyczyny są jednak równie niepokojące i powinny być przedmiotem pytań do rządu podczas prac parlamentu.

Szczególnie niepokojąca jest jednak rewizja prognoz deficytu i długu sektora finansów publicznych. Prognoza na ten rok wynosząca 5,7% a przyszłym osiągnąca 5,5% to, pomijając covidowy rok 2020, najwyższy deficyt sektora finansów publicznych od czasów pierwszego rządu Donalda Tuska, czyli od 2010 roku. Mimo dwóch wielkich kryzysów: covidowego i wojennego, rząd Prawa i Sprawiedliwości tylko raz osiągał takie wartości. Warto także przypomnieć, że rząd Mateusza Morawieckiego projektując budżet na rok 2024 planował ograniczyć wartość deficytu sektora do poziomu 4,5% PKB tak, żeby nie narażać

Polaków na surowe ograniczenia wynikające z procedury nadmiernego deficytu. Rząd Donalda Tuska na samym początku swojego urzędowania zwiększył prognozowany deficyt, utrzymując prognozę na poziomie deficytu z roku 2023, czyli 5,1% PKB, chociaż jeszcze latem 2023 oskarżał ówczesny rząd o "zadłużanie Polaków na pokolenia".

Obecnie prognoza deficytu na ten rok osiąga już poziom 5,7% (mimo, że jeszcze w kwietniu wyniosła 5,1%). **Jeszcze poważniejsza jest rewizja prognozy przyszłorocznego deficytu- o 1,1 pp. w górę.** Mimo to minister Domański nie wyjaśnił ani w swoich publicznych wystąpieniach ani w uzasadnieniu do ustawy budżetowej przyczyn takiego wzrostu. Znowu musimy się domyślać powodów takiej rewizji. Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest tutaj drastyczne pogorszenie wykonania budżetu oraz chęć pokazania przed Komisją Europejską "zacieśnienia fiskalnego" i "zejścia" z poziomem deficytu w roku 2025 w stosunku do roku 2024. Jest to jednak oczywiste kłamstwo statystyczne-skrajnie nieodpowiedzialne z punktu widzenia procedury nadmiernego deficytu i może skutkować poważnymi konsekwencjami dla Polski.

Porównanie zacieśnienia fiskalnego (w postaci deficytu sektora finansów publicznych) proponowanego przez rząd Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska:

	2023	2024	2025
Rząd Mateusza Morawieckiego	5,1%	4,5%	
Rząd Donalda Tuska	5,1%	5,7%	5,5%

Równie niepokojąco wygląda prognoza wzrostu długu do prawie 60% PKB. Ocieramy się tym samym o konstytucyjny próg. Ministerstwo Finansów nie

zostawia sobie już żadnej przestrzeni fiskalnej. Mimo to zapowiada podwyższenie kwoty wolnej od podatku, brak cięć w programach społecznych i kontynuowanie wydatków zbrojeniowych. Ta oczywista sprzeczność pomiędzy pisemnymi prognozami a werbalnymi zapowiedziami powinna zostać bezwzględnie wyjaśniona.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno ryzyko wynikające z takiej rewizji prognoz. Mocno optymistyczne założenia dotyczące wzrostu PKB oraz wpływów z dochodów podatkowych, przy jednocześnie tak wysokich prognozach deficytu i ocierania się Polski o konstytucyjny próg zadłużenia, powoduje, że każde gorsze (co niestety prawdopodobne) wykonanie budżetu państwa w roku 2025 rodzi realne ryzyko dalszego wzrostu deficytu sektora finansów publicznych, brak osiągnięcia jakiegokolwiek zacieśnienia fiskalnego oraz przekroczenia konstytucyjnego poziomu długu.

Minister Andrzej Domański nie zrealizował także innych swoich zapowiedzi. Jesienią miała zostać przedstawiona strategia konsolidacji w ramach planu budżetowo-strukturalnego wymaganego nowymi zasadami zarządzania gospodarczego UE. W efekcie jej realizacji dług sektora wg tej prognozy ma nie przekroczyć 60% PKB. Do tej nie doczekaliśmy się przedstawienia takiej strategii, mimo, że już za kilkanaście miesięcy najprawdopodobniej przekroczymy poziom 60% długu sektora w relacji do PKB.

Wnioski:

- 1) Ministerstwo Finansów dokonało pozornego uszczelnienia Stabilizującej Reguły Wydatkowej w roku 2024. Jej uzupełnianie o kolejnych dysponentów środków publicznych było jedynie kontynuacją polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości prowadzonej już od roku 2021. To rząd PiS

w pełni zrealizował kamień milowy KPO A3G rozszerzając zakres SRW o państwowe fundusze celowe.

- 2) Głównym celem zmiany SRW przez rząd Donalda Tuska było zwiększenie sobie przestrzeni fiskalnej o 100 mld zł. Retoryka dot. uszczelnienia SRW była jedynie PR-ową zagrywką Andrzeja Domańskiego.
- 3) Rząd Donalda Tuska nie opublikował w kwietniu Aktualizacji Programu Konwergencji, czyli kompleksowego planu finansów państwa, co było standardem w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości. Przez takie działanie opinia publiczna nie dostała stosownej informacji o najważniejszych wskaźnikach makroekonomicznych, w tym informacji o planowanych środkach mających być przeznaczone na wojsko, emerytury czy edukację oraz planowanych dochodów z poszczególnych podatków: VAT, PIT, CIT.
- 4) Rząd Donalda Tuska dokonał niespotykanej rewizji wskaźników makroekonomicznych zaledwie cztery miesiące po opublikowaniu Wieloletniej Prognozy Finansów Państwa. Przyczyną tego najpewniej była chęć zamaskowania realnego prognozowanego deficytu i długu sektora finansów publicznych oraz sztuczne podbicie prognozowanych dochodów podatkowych w roku 2025.
- 5) Ministerstwo Finansów niespodziewanie zwiększyło prognozę wzrostu PKB o 0,2 pp., inflacji o 0,9 pp., deficytu o 0,6 pp. w roku 2024 i 1,1 pp. w roku 2025 oraz wskazało na bardzo realne przekroczenie konstytucyjnego poziomu długu w roku 2025.
- 6) Mocno optymistyczne założenia dot. wzrostu PKB oraz wpływów z dochodów podatkowych, przy jednocześnie tak wysokich prognozach deficytu i ocierania się Polski o konstytucyjny próg zadłużenia, powoduje, że każde gorsze (i niestety prawdopodobne) wykonanie budżetu państwa w roku 2025 rodzi realne ryzyko dalszego wzrostu deficytu sektora

finansów publicznych, brak osiągnięcia jakiegokolwiek zacieśnienia fiskalnego oraz przekroczenia konstytucyjnego poziomu długu.

Nowelizacja ustawy budżetowej na 2024 r.

Nowelizacja budżetu z rekordowym deficytem na poziomie 240,3 mld zł, który i tak palmę pierwszeństwa będzie dzierzył tylko przez rok pokazuje nie tylko brak umiejętności zarządzania finansami publicznymi, załamanie po stronie dochodowej budżet, lecz także hipokryzję obecnego rządu, który jeszcze kilka tygodni przed nowelizacją zakładał oszczędności, które zrównoważa ubytek dochodów. Rząd zwiększył deficyt o 56 mld zł i trudno znaleźć uzasadnienie dla tego działania uwzględniając nawet dodatkowe środki dla samorządów czy pomoc dla powodzian. Nie ma logicznego i sensownego uzasadnienia ekonomicznego co do wartości przyjętych w nowelizacji. Tym bardziej biorąc pod uwagę fakt, że wydatki na obronność nie osiągną obiecanych przez rząd 4% PKB. Ciekawym wątkiem, który może absolutnie burzyć całą narrację budżetową rządu jest wskazany w dokumencie przesłanym do Brukseli poziom deficytu na poziomie 5,7% PKB w 2024 r. Pytanie jakiego deficytu nominalnie dotyczył. Całokształt danych sugeruje jedynie, że rząd próbuje ukryć prawdziwą sytuację finansową państwa.

Kłamstwa tzw. “białej księgi finansów publicznych Andrzeja Domańskiego”

1) Ministerstwo Finansów nie opublikowało Aktualizacji Programu Konwergencji tylko Wieloletni Plan Finansowy Państwa, czyli o skromniejszy merytorycznie dokument, zawierający jedynie okrojona techniczną ścieżkę dochodów i wydatków publicznych.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości zawsze pokazywał do końca kwietnia kompleksową APK.

Powstaje pytanie - kto tu ukrywa dane dot. stanu finansów publicznych?

2) Tzw. biała księga finansów publicznych Andrzej Domańskiego nie wykazała ani jednej "odkrytej" złotówki, o której by nie wiedziała Komisja Europejska, Eurostat czy GUS. Wszystkie publiczne środki były wydawane na podstawie ustaw i na bieżąco raportowane do właściwych instytucji. **Tzw. biała księga Andrzeja Domańskiego obaliła wieloletnią, kłamliwą narrację Platformy Obywatelskiej i Donalda Tuska o rzekomym ukrywaniu deficytu i długu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.**

3) Kontynuując wątek wydatków poza budżetowych warto przypomnieć, że każda taki wydatek był dokonywany na podstawie ustaw. Parlament musiał każdy taki wydatek wprowadzić do ustawy zanim był dokonany.

4) Tzw. biała księga Andrzeja Domańskiego zawiera szereg fałszywych tez nt. Skarbowych Papierów Wartościowych. Po pierwsze warto zwrócić uwagę na co te środki były przeznaczane:

- a) dokapitalizowywanie PKP PLK to rozwój linii kolejowych i program Kolej Plus, która łączy wiele wykluczonych miast i miasteczek;
- b) dokapitalizowywanie Gaz System to z kolei rozwój sieci gazowniczej wzmacniającej dywersyfikację dostaw gazu do Polski i uniezależniania nas od Rosji. Ponadto dzięki temu dokapitalizowaniu Gaz System zyskał możliwość budowania w Gdańsku pływającego terminala regazyfikacyjnego;
- c) Centralny Port Komunikacyjny;
- d) Powstanie pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej;
- e) Rozwój polskich uczelni;
- f) Dokapitalizowywanie PFR, ARP i BGK, które mogły uruchomić programy pomocowe dla polskich firm;
- g) Rozwój portów w Szczecinie i w Gdyni.

To są najważniejsze inwestycje strategiczne, które są kołem zamachowym polskiej gospodarki, które rząd Donalda Tuska likwiduje lub wstrzymuje.

Ponadto, mimo że obecne kierownictwo Ministerstwa Finansów krytykuje tę formę inwestycji to w swojej autorskiej ustawie o budżecie na rok 2024 wprowadził przepisy umożliwiające skierowanie do Funduszu Reprywatyzacji SPW o wartości 10 mld zł, a sam premier został dodatkowo upoważniony do przekazania 12 mld zł SPW. Łącznie Andrzej Domański ustanowił rekordową pulę 36,8 mld zł możliwych do przekazania skarbowych papierów wartościowych.

5) W swoich dokumentach obecne kierownictwo Ministerstwa Finansów samo przyznaje, że wprowadzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości stabilizacyjna reguła wydatkowa spełniała wymogi i oczekiwania KE.

Cytat z WFPF Andrzeja Domańskiego: Kamień milowy A3G - Wejście w życie nowelizacji ustawy o finansach publicznych rozszerzającej zakres stabilizującej reguły wydatkowej (SRW) o państwowe fundusze celowe – został zrealizowany ustawą z dnia 11 sierpnia 2021 r., która rozszerzyła zakres jednostek objętych SRW o pozostałe państwowe fundusze celowe. Nowelizacja ta miała charakter uniwersalny, tzn. reguła zaczęła wpływać na większą liczbę jednostek o określonej formie organizacyjno-prawnej (a nie imiennie wskazane jednostki). Jednocześnie nowe przepisy zapewniły automatyczne objęcie SRW nowo powstałych państwowych funduszy celowych w przyszłości. Rozszerzony o pozostałe państwowe fundusze celowe zakres SRW miał zastosowanie po raz pierwszy do projektu ustawy budżetowej na rok 2022.

6) Kłamstwo nt. luki VAT zostało wyjaśnione w kolejnym rozdziale.

Luka VAT

- 1) Ministerstwo Finansów nie podało metodologii, według której przygotowało prognozę luki VAT. Dotychczas kompleksowy przegląd luki był prezentowany w Aktualizacji Programu Konwergencji.
- 2) Ministerstwo Finansów zrewidowało dane dot. luki vat za rok 2022. Jeszcze w APK 2022 wynosiła ona 4,9% a teraz resort bez żadnego komentarza czy wyjaśnienia podniósł prognozę do poziomu 7,3%. Takie działanie powoduje, że nie wiemy na ile jest to rzetelna analiza, a na ile działanie nastawione na cel polityczny.
- 3) Należy pamiętać, że w latach 2022- 2023 obowiązywały tarcze energetyczne skutkujące niższą stawką VAT na szereg produktów takich jak: paliwa, energia elektryczna czy żywność. To w naturalny sposób przyczyniło się do powstania luki VAT, ale to nie są pieniądze które wyciekły z systemu do przestępców, tylko pozostały w portfelach polskich rodzin.
- 4) Rząd Donalda Tuska wygasił tarcze VAT na żywność co automatycznie przyczyni się do zmniejszenia luki i da obecnemu rządowi pole do sztucznej narracji o rzekomych działaniach, które im pozwoliły ograniczyć Lukę VAT
- 5) Należy podkreślić, że nawet gdyby szacunek za rok 2023 okazał się realny to i tak jest to niższy wskaźnik niż był podczas rządów Platformy Obywatelskiej w latach 2007-2015, która nie wdrażała tarcz energetycznych ani innych działań osłonowych dla polskich rodzin i obywateli.
- 6) Bezprecedensowe obniżenie luki VAT z rekordowych 24.1% w 2015 roku jest faktem, niezależnie od kreatywnej księgowości prowadzonej przez obecnie rządzących. Pomógł w tym szereg narzędzi uszczelniających, takich jak: pakiet paliwowy, mechanizm podzielonej płatności, JPK VAT, czy systemy SENT oraz STIR.

7) Mimo że niektóre elementy tarczy energetycznej wygasły na początku 2023 roku to trzeba pamiętać o wynikających z nich zwrotach VAT które rzutowały na wyniki VAT-u 2023 roku.

8) Ponadto rekompensaty z budżetu państwa dla firm energetycznych za koszty poniesione z tytułu wprowadzonych tarcz, nie były obciążone podatkiem VAT. To również ma wpływ na szacunek potencjalnych wpływów z tego podatku i może powodować jednorazowe zaburzenie szacowania luki.

9) Należy również porównać wykonanie budżetów przez oba rządy:

- Grudzień 2022 - Listopad 2022 - spadek dochodów z VAT o 4.6%. Nominalnie o 900 mln zł mniej; Grudzień 2023 - Listopad 2023 - spadek dochodów z VAT o 53.5%, czyli, aż o 13.8 mld zł mniej.

To przede wszystkim zabieg fiskalny rządzących, którzy przyspieszyli wypłatę zwrotów VAT, doprowadzając do ogromnego spadku dochodów z tego tytułu w 2023 roku, aby sztucznie poprawić wyniki budżetowe w roku 2024.

10) W tym kontekście należy również pamiętać, że wydarzenia z lat 2022-2023, w tym przede wszystkim wybuch wojny i napływ ukraińskiego kapitału i biznesu, miały oczywisty wpływ na poziom szarej strefy. Z każdym kolejnym kwartałem ta sytuacja ulega normalizacji.

11) Wydarzenia z lat 2020-2022 (pandemia, wojna w Ukrainie i związany z nią napływ ludności) spowodowały zmiany w strukturze spożycia prywatnego i przez to w sposób istotny wpłynęły na strukturę (względem stawek) bazy VAT. Wprowadzone w 2022 roku Tarcze antyinflacyjne, tj. czasowe obniżenie stawek VAT na wybrane towary również mogły wpłynąć na strukturę konsumpcji.

12) Należy również pamiętać o częstej rewizji danych luki VAT za poprzednie lata, które dokonywały korekty w dół. Np w związku z pojawieniem się nowszych danych zaktualizowano szacunki luki VAT dotyczące lat 2019- 2021.

Obecne szacunki luki VAT są niższe niż przedstawiane w poprzednich APK. Jest to głównie spowodowane aktualizacją danych na podstawie szczegółowych statystyk GUS dotyczących bazy VAT za rok 2019. W poprzednich szacunkach najnowsze dostępne GUS dane dotyczyły 2018 roku. Spadek luki w Polsce w latach 2016-20 był jednym z największych w UE. Takie rewizję w dół uprawdopodobniają tezę, że podawane bez szerszego kontekstu obecne szacunki są motywowane politycznie.

Przegląd budżetu

Założenia

Budżet państwa na 2025 r. zakłada, że dług i deficyt sektora finansów publicznych puchną szybciej niż rośnie gospodarka.

Wynika z tego, że rząd powiększa dziurę w budżecie w tempie znacznie przewyższającym wzrost skali naszej gospodarki. Przy wzroście PKB na poziomie 3-4% rocznie (i inflacji stojącej na mniej więcej takim samym poziomie), gospodarka rośnie nominalnie o 250-300 mld zł rocznie. Jeśli chcemy utrzymać roczny deficyt na stałym poziomie w proporcji do całego PKB, to możemy tę dziurę budżetową powiększać o nie więcej niż 10-12 mld zł rocznie. Niestety, na przyszły rok rząd zaplanował wzrost znacznie większy.

Budżet państwa na 2025 r. jest oparty na bardzo optymistycznych założeniach. Rząd zakłada, że gospodarka będzie się rozwijała szybko – że wzrost PKB wyniesie 3,9%, a więc znacznie więcej niż wynosi plan na ten rok (3,1%). Może tak być (wpłyną pieniądze z Unii Europejskiej), ale nie musi. Jednocześnie dość wysoka ma być inflacja (średnio w skali roku 5%). Takie założenie pozwoliło rządowi wpisać do budżetu wzrost dochodów z VAT o 50 mld zł, wzrost

dochodów z podatku od firm CIT o 9 mld zł oraz z akcyzy o 8,5 mld zł. Niższe będą rządowe dochody z PIT (bo większa część pójdzie do samorządów).

Już w tym roku widać, że optymistyczne założenia planistów z poprzedniego i obecnego rządu niekoniecznie się sprawdzają – **po połowie roku wpływy do kasy państwa to tylko 300 mld zł** (na cały rok plan to 680 mld zł), ponieważ gospodarka rozpędza się wolniej, a inflacja jest niższa (4%, a nie 6,5%, jak zakładano w planie).

Obecny budżet to w dużej mierze sklejka Andrzeja Domańskiego, który musiał pogodzić sprzeczne postawy koalicjantów z drastycznie pogarszającymi wpływami podatkowymi pod nowym kierownictwem Krajowej Administracji Skarbowej i sytuacją gospodarczą. minister finansów wynika, że wzrosną wydatki na ochronę zdrowia do 221 mld zł (czyli plus 31 mld zł) oraz wyższe będą wydatki na armię i zbrojenia, które sięgną 187 mld zł albo – inaczej licząc – 4,7% PKB (czyli plus 21 mld zł, o ile dobrze policzyłem).

Wpływ na zwiększony deficyt mają nowe programy rządowe: 8,4 mld zł na babciowe, 3,2 mld zł na rentę wdowią i kilkadziesiąt milionów złotych na in vitro – w sumie kolejne 19 mld zł obciążające. Nie tłumaczą więc te wydatki aż takiego wzrostu długu i deficytu.

Resort informuje też, że na waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych od 1 marca 2025 roku, w tym świadczeń emerytalno-rentowych funkcjonariuszy oraz uposażeń sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku, przeznaczonych jest 24,2 mld zł. Jednocześnie rząd obniża świadczenia z tytułu 14 emerytury o 869 zł. Kolejnych takich działań spodziewać się możemy również w kolejnych latach. Tak oto wygląda uśmiechnięta redystrybucja środków finansowych państwa.

Najważniejsze postanowienia

1) Niedofinansowanie służby zdrowia

W przyszłym roku publiczne nakłady na zdrowie wyniosą łącznie 222 mld zł, w czym znajdzie się również 45 mld zł dotacji dla NFZ z budżetu.

W przyszłym roku polskie PKB powinno wynieść 3 959 mld zł – czyli niespełna 222 mld zł budżetu na zdrowie będzie więc oznaczać, że wydamy na ten cel 5,6% PKB.

2) Niedofinansowanie szkolnictwa wyższego

Formalnie rzecz biorąc, budżet zakłada wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe o 8%. Problem w tym, że nominalny wzrost PKB wyniesie 9%. Tak więc w stosunku do PKB wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe spadną.

3) Pozorne wsparcie dla mieszkalnictwa

Teoretycznie powinniśmy się cieszyć ze znacznego wzrostu nakładów na mieszkalnictwo. W przyszłym roku zarezerwowano na ten cel 4,2 mld zł, czyli o połowę więcej niż w tym. Tylko że w tym roku w mieszkalnictwie praktycznie nic się nie działo – nie funkcjonował przecież żaden duży program mieszkaniowy. Wzrost nakładów na mieszkalnictwo o połowę w stosunku do roku, w którym praktycznie nie prowadzono polityki mieszkaniowej, nie jest jakimś wielki wyczynem.

Te 4,2 mld zł na mieszkalnictwo to są bardzo niewielkie kwoty. Przecież mowa jest tylko o ok. 0,1% PKB. Tymczasem w UE na mieszkalnictwo wydaje się 1% PKB, czyli proporcjonalnie dziesięć razy więcej. Realnym ryzykiem jest także to, że lwia część tej kwoty pójdzie na program „deweloper plus” czyli kredyt 0 procent.

Według projektu Lewicy, która postulowała wybudowanie 300 tys. mieszkań komunalnych w ciągu pięciu lat, państwo miało wydawać co roku 20 mld zł – czyli 0,5% PKB.

4) Więcej wsparcia dla zamożniejszych samorządów kosztem tych biedniejszych

Podział środków między wspólnoty lokalne nie będzie sprawiedliwy. Problematiczny jest sam mechanizm podziału tych kwot. Jeśli samorzady otrzymają całość pieniędzy z PIT, to zdecydowanie większa część środków trafi tam, gdzie istnieje wysokie zatrudnienie oraz wysokie średnie wynagrodzenie. Czyli do najzamożniejszych miast. We wcześniejszym systemie te nierówności częściowo zasypywała subwencja, ale w nowym systemie miałyby ona być zupełnie zmarginalizowana. „Zgodnie z ideą samorządności subwencja ogólna z budżetu będzie mieć charakter uzupełniający” – czytamy na stronie rządu.

W ten sposób znacznie większe pieniądze popłyną do miast, które są najzamożniejsze. Autorzy reformy pokazują to zresztą wprost w wykazie zmian finansowania każdego JST w Polsce. Najłatwiej to opisać na podstawie miast Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, gdyż jest ona niezwykle rozwarstwiona. Należą do niej jedne z absolutnie najbogatszych miast w Polsce, takie jak Katowice czy Tychy, jak i całkiem ubogie, takie jak Bytom czy Świętochłowice.

Przykładowo Tychy otrzymają dodatkowo niespełna 30 mln zł. Według danych UM Tychy liczba mieszkańców zameldowanych na pobyt stały to 115 tys. Bytom według projektu otrzyma 20 mln zł, chociaż jest większy od Tychów. Liczba stale zameldowanych to 131 tys. Chorzów ma ponad 100 tys. mieszkańców, więc jest niewiele mniejszy, jednak otrzyma dwa razy mniej, bo tylko 15 mln zł. Niespełna 300-tysięczne Katowice dostaną dodatkowo aż 100 mln zł, czyli pięć razy więcej niż Bytom i prawie siedem razy więcej niż Chorzów, chociaż są od nich tylko odpowiednio ponad dwa i niespełna trzy razy większe.

Równocześnie, jeśli zapowiedzi cięć świadczeń społecznych się spełnią – już się spełniają (obcięta 14. emerytura) – to do tych miast popłynie mniej środków socjalnych, które są tam szczególnie istotne. Projekt w obecnej formie doprowadzi więc do zwiększenia nierówności terytorialnych w Polsce, które już i tak są bardzo wysokie. Nawet w obrębie jednego województwa, czego dowodem chociażby śląskie.

Ponadto rząd Donalda Tuska zlikwidował Program Inwestycji Strategicznych, który trafiał do wszystkich samorządów w Polsce, ale wyrównywał nierówności pomiędzy najbogatszymi i najbiedniejszymi samorządami. Obecna polityka rządu prowadzi do sytuacji, w której bogaci będą jeszcze bogatsi a biedniejsi będą ubożeli. To skrajny przejaw polityki polaryzacyjno- dyfuzyjnej.

Niespełnione obietnice koalicji 13 grudnia

1) Kwota wolna od podatku 60 tysięcy

„Obniżymy podatki. Osoby zarabiające do 6000 zł brutto (także na działalności gospodarczej) i pobierające emeryturę do 5000 zł brutto nie będą płaciły podatku dochodowego. Podniesiemy kwotę wolną od podatku – z 30 tys. zł do 60 tys. zł, w przypadku podatników rozliczających się według skali podatkowej, w tym także przedsiębiorców i emerytów” – brzmi konkret nr 4, na który w budżecie na rok 2025 nie znalazły się pieniądze i jak wskazują eksperci trudno spodziewać się, żeby w najbliższych latach znalazła się przestrzeń na jej realizację. Koszt takiego rozwiązania to łącznie 52,5 mld zł. Przedstawiciele KO od kilku miesięcy przekonują jednak, że mają na realizację tej obietnicy całą kadencję.

Nie wiadomo co z najbardziej oczekiwanyymi przez Polaków obietnicami. W sprawie powiększenia do 60 000 zł kwoty wolnej od podatku (szacowany koszt 75 mld zł) minister finansów dyplomatycznie odpowiedział, że „przedstawi premierowi ścieżkę dojścia”.

2) Podatek Belki

Po stronie kosztów próżno szukać też efektu zmian w podatku Belki, które opisane w konkretnie nr 37 brzmiały: „Zaproponujemy zniesienie podatku od zysków kapitałowych (podatek Belki) dla oszczędności i inwestycji w tym także na GPW (do 100 tys. zł, powyżej 1 roku).” Resort finansów pracuje nad rozwiązaniem, ale jego koszt w samym 2025 roku, jak informował wiosną

wiceminister Jarosław Neneman mógł sięgnąć 1,5 mld zł. Wejście w życie zmian decyzją Andrzeja Domańskiego odłożono przynajmniej o rok.

W sprawie likwidacji podatku Belki (projekt już jest, mielibyśmy nie płacić podatku do zysków od ulokowanych do 100 000 zł rocznie) minister powiedział tylko, że „trwają prace”. Nie wiadomo czy w rubryce wpływów z podatku Belki są zabudżetowane mniejsze pieniądze.

3) Zasiłek pogrzebowy

Kolejną z obietnic, która nie wejdzie na razie w życie, jest konkret nr 17, czyli podwyżka zasiłku pogrzebowego. W wersji ze 100 konkretów miał on od lipca 2024 roku wynosić 150% płacy minimalnej, czyli 6450 zł. Jest sierpień, a zasiłek wciąż wynosi 4 tys. zł.

I chociaż projekt przepisów podnoszących to świadczenie jest gotowy i konsultowany, to jego wejście w życie minister finansów również odłożył na rok 2026. Zaoszczędził w ten sposób po stronie wydatków nieco ponad 2 mld zł.

4) Składka zdrowotna

Przywrócenie ryczałtowej składki zdrowotnej zlikwidowanej przez Polski Ład oraz odejście od naliczania jej od dochodu wynikającego ze sprzedaży środków trwałych znalazło się na miejscu nr 34 wśród 100 konkretów. Jak wynika z porozumienia zawartego w koalicji, zrealizować uda się jedynie połowę z tej zapowiedzi. Przedsiębiorcy przestaną płacić składkę zdrowotną od pieniędzy uzyskanych m.in. ze sprzedaży firmowego samochodu, co planował zrealizować już rząd Mateusza Morawieckiego. Na więcej zgodzić nie chce się Lewica, a pierwotny pomysł Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Finansów z wiosny tego roku trafił do kosza.

W sprawie obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców decyzji jeszcze nie ma, ale rząd odłożył na to tylko 4 mld zł, więc prawdopodobnie będzie to jedynie pozorne rozwiązanie.

Pozostałe obietnice, które nie znalazły swojego odzwierciedlenia w ustawie budżetowej na 2025 rok:

KO:

- brak bonu stomatologicznego dla dzieci
- brak zniesienia limitów NFZ w leczeniu szpitalnym (jedynie w opiece paliatywnej i hospicyjnej)
- brak Powiatowych Centrów Zdrowia
- brak wypłat zasiłku chorobowego przez ZUS od pierwszego dnia zwolnienia
- brak dodatkowych pieniędzy na zajęcia pozalekcyjne (miały być zamiast prac domowych)

TD:

- brak przywrócenia ryczałtowej składki zdrowotnej
- brak finansowania prywatnych porad, jeśli pacjent nie dostanie się do specjalisty w ciągu 60 dni
- brak wypłat zasiłku chorobowego przez ZUS od pierwszego dnia zwolnienia
- brak Rodzinnego PIT
- brak ginekologa i położnej w każdej gminie
- brak Lokalnych Domów Zdrowia
- brak bezpłatnego generalnego bilansu zdrowia 40+
- brak podatku od pustostanów
- brak zwolnienia z podatku wynajmu długoterminowego

Lewica:

- brak podwyższenia zasiłku dla bezrobotnych do połowy ostatniej pensji (min. 70% płacy minimalnej) i wydłużenia czasu jego pobierania do 2 lat
- brak stypendium 1000 zł dla każdego studenta
- brak bezpłatnej komunikacji publicznej dla uczniów podczas wakacji i ferii
- brak obniżenia stawki VAT
- brak komunikacji publicznej za 59 zł/mc
- każdy lek na receptę miał kosztować mniej niż 5 zł za opakowanie
- brak emerytur stażowych
- brak wakacji kredytowych (“czasowego zamrożeniu oprocentowania kredytów hipotecznych zaciągniętych do końca 2021 roku”)

renty wdowie nie w pełnym zakresie

Co rośnie za wolno lub wolniej niż za PiS (wydatki obronne, zdrowotne, bezrobocie, wpływy podatkowe)

A) Gdzie w UB 2025 zanotowano istotne spadki wydatków:

Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego: -142,8 mln

Kultura fizyczna: -1,6 mld

B) Co rośnie wolniej/szybciej - negatywne zjawiska

Wzrost kosztów obsługi długu publicznego 2025/2024: 65,7%

Skumulowany wzrost kosztów obsługi długu publicznego 2016/2023: 92% —
średnio 9,8% rocznie

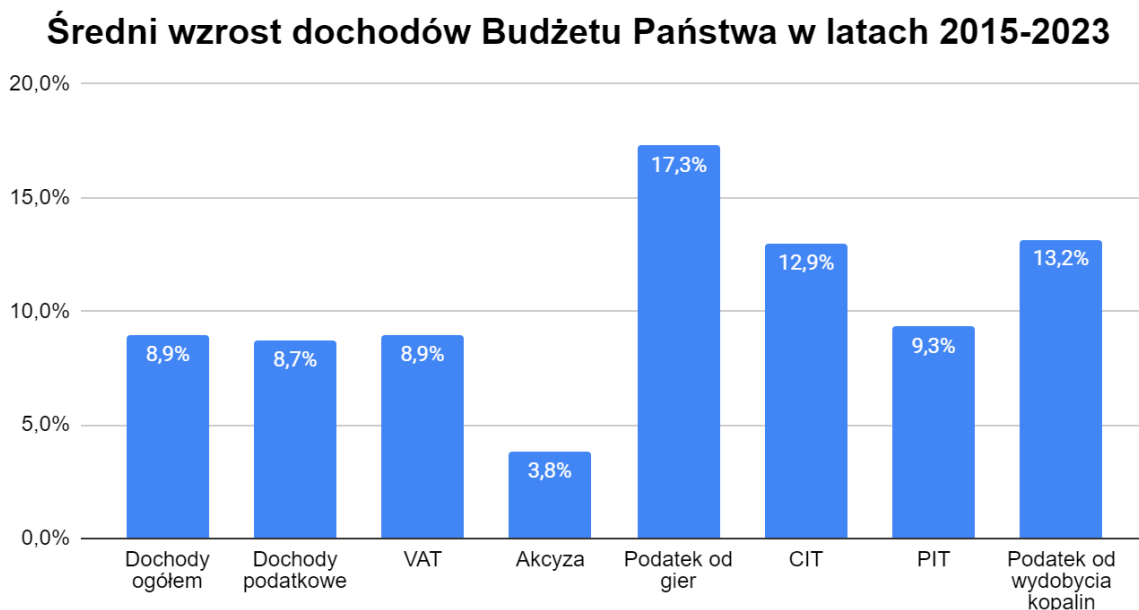
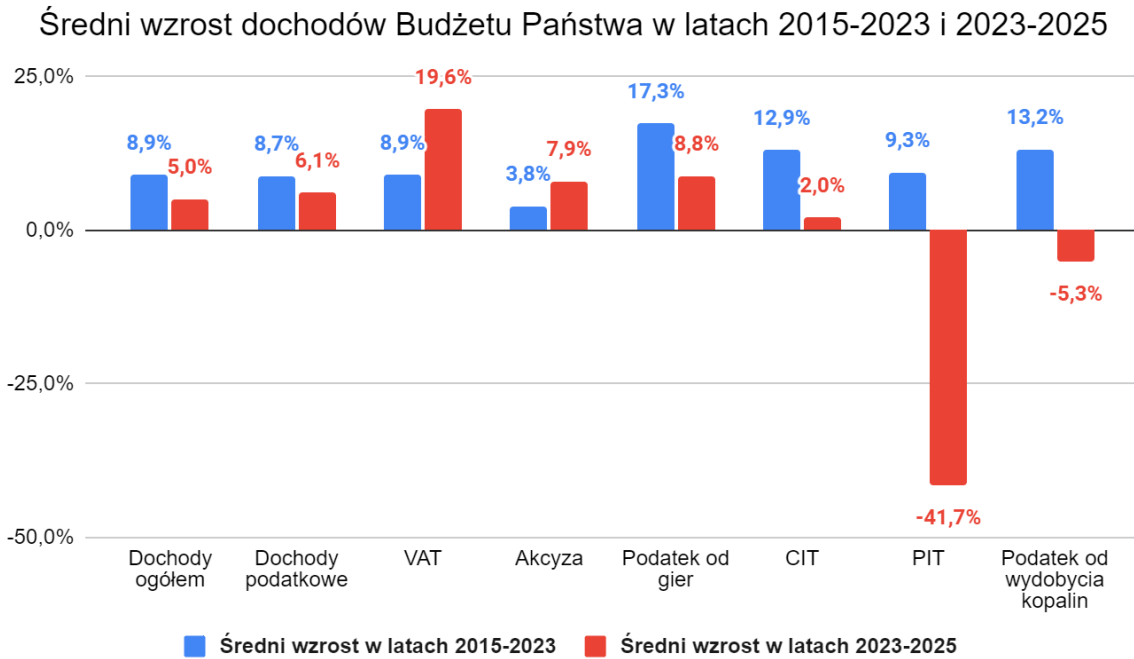
Wydatki na zdrowie: 222 mld, wzrost o 31 mld, czyli 16,2% r/r. Rekordowe tylko w ujęciu nominalnym. W ujęciu względnym: w 2023: +23,4%, 2021: +17,2%!

Wyszczególnienie	Jedn.	2023	PW2024	2025 Prognoza
1	2	3	4	5
Dochody podatkowe	tys. zł	506.866.723	577.414.102	570.545.210
z tego:				
Podatek od towarów i usług		244.267.386	299.300.000	349.400.000
Podatek akcyzowy		84.798.844	90.311.000	98.676.000
Podatek od gier		4.475.682	4.900.000	5.300.000
Podatek dochodowy od osób prawnych		67.883.082	61.500.000	70.665.957
Podatek dochodowy od osób fizycznych		91.665.808	106.681.102	31.195.958
Podatek od wydobycia niektórych kopalin		3.912.329	3.700.000	3.500.000
Podatek od niektórych instytucji finansowych		5.910.809	6.520.000	6.910.000
Podatek od sprzedaży detalicznej		3.952.778	4.502.000	4.897.295

Kwestie podatkowe w budżecie

W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości w latach 2015–2023 był notowany wzrost dochodów budżetowych, co wynikało z szeregu skutecznych reform. Należą do nich: wprowadzenie JPK VAT, mechanizm podzielonej płatności (MPP), wykaz podatników VAT, pakiet paliwowy, Pakiet przewozowy - System Elektronicznego Nadzoru Transportu (SENT), system STIR, reforma administracji skarbowej poprzez utworzenie Krajowej Administracji Skarbowej i wiele innych. Takim narzędziem miał być też Krajowy System e-Faktur (KSeF), którego wdrożenie zostało odsunięte w czasie przez nowego ministra finansów, Andrzeja Domańskiego. Skutkiem wprowadzenia w/w reform była bardzo wysoka dynamika wpływów do budżetu państwa. Dochody budżetowe ogółem w latach 2015-2023 rosły rocznie średnio o 8,9%, z czego same dochody podatkowe o 8,7%. Największe średnie roczne tempo wzrostu odnotowano w ramach podatku od gier (17,3%), podatku od wydobycia kopalin (13,2%) oraz podatku od osób prawnych (CIT) - 12,9%. Należy pamiętać, że na dynamikę w sposób negatywny wpływało spowolnienie gospodarcze związane pandemią

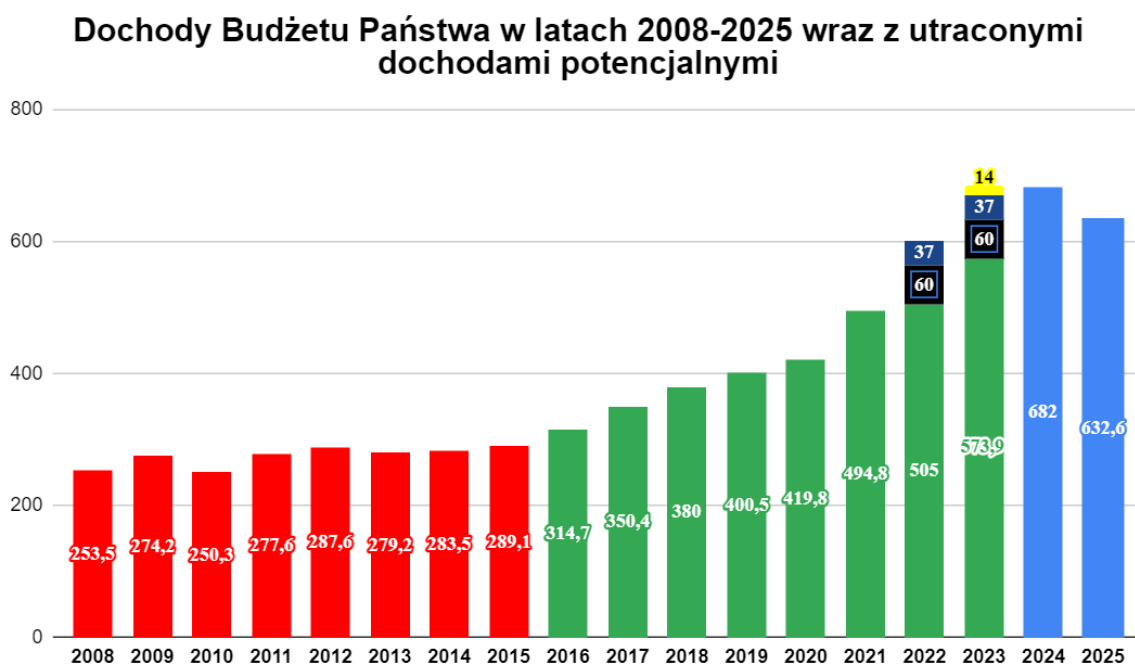
COVID 19 oraz wojną na Ukrainie. Należy wspomnieć o sztucznych zastosowanych w 2024 roku, jak przeksięgowanie 14 mld zł z 2023 na 2024 rok, poprzez przyspieszenie zwrotów VAT, co wpłynęło negatywnie na stan dochodów podatkowych w roku 2023, czyniąc sobie jednocześnie swego rodzaju poduszkę bezpieczeństwa na rok 2024.



Inaczej sytuacja budżetu kształtuje się w roku 2024 i 2025. Opierając się na prognozie wykonania budżetu w roku 2024 oraz projektu ustawy budżetowej na rok 2025 (który ma być nowelizowany w obliczu zaistniałej powodzi oraz prawdopodobnego przeszacowania możliwych do uzyskania dochodów budżetowych) można wywnioskować, że dochody budżetowe w latach 2024 i 2025 będą rosnąć średnio w tempie jedynie 5% rocznie, z czego dochody podatkowe w tempie 6,1%. Prognozuje się znaczny wzrost w zakresie podatku VAT oraz podatku akcyzowego, choć wydaje się, że ten optymizm jest przesadzony. Głównym powodem wzrostu dochodów z VAT jest zakończenie obowiązywania programów pomocowych takich jak tarcza antyinflacyjna oraz tarcza energetyczna. Zgodnie z danymi ministerstwa finansów, dochody z podatku VAT według stanu na koniec sierpnia wyniosły ok. 194 mld zł, wobec prognozowanych 316,4 mld w ustawie budżetowej. Przy założeniu utrzymania średniego poziomu wpływów z VAT z okresu między styczniem a sierpniem 2024, obecnie w kasie budżetu z tytułu podatku VAT jest ok. 43 mld zł za mało, aby osiągnąć pod koniec roku założenia budżetowe. Uzasadnione jest zatem przypuszczenie, że dochody budżetowe będą niższe niż się zakłada.

Ponadto, planowana jest podwyżka podatku akcyzowego na niektóre wyroby tytoniowe, co bezpośrednio wpłynie na wzrost cen towarów akcyzowych, takich jak paliwa czy papierosy. Wyższe stawki akcyzy mogą prowadzić do dalszego osłabienia popytu, a co za tym idzie w dalszej perspektywie – do zmniejszenia wpływów z VAT. O ile PiS koncentrowało się na uszczelnieniu systemu podatkowego, PO przyjmuje podejście oparte na podnoszeniu stawek podatkowych, co może prowadzić do zwiększenia kosztów życia oraz spadku konsumpcji. W kontekście podatku PIT, prognozy na lata 2023–2025 wskazują na dramatyczny spadek wpływów o 41,7%, co wynika z planowanych zmian, w których znaczna część zostanie przekierowana do jednostek samorządu terytorialnego. Wątpliwości budzi jednak metodologia przekierowywania

środków do konkretnych samorządów - w szczególności najslabszych ekonomicznie.



Fundusze pozabudżetowe w ustawie budżetowej na 2025 rok

Projekt ustawy budżetowej na 2025 rok, opracowany przez rząd Platformy Obywatelskiej, wyraźnie wskazuje na znaczący wzrost udziału funduszy pozabudżetowych w finansowaniu wydatków państwowych, co jest sprzeczne z obietnicami wyborczymi, tym samym może budzić uzasadnione obawy o transparentność finansów publicznych.

W Funduszach obsługiwanych przez BGK (których plany finansowe nie stanowią załącznika do ustawy budżetowej) rząd Tuska przewidział na rok 2025 jeszcze

więcej środków niż w ostatnim roku rządów PiS. W samych funduszach pozabudżetowych będzie w 2025 o około 29 mld zł więcej niż w 2023.

- W Funduszu Pomocy wydatki wyniosą w 2025 ponad 9 mld zł wobec 12,5 mld zł w 2024 i 15 mld w 2023. To spadek w 2025 o prawie 6 mld zł względem 2023.
- W Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 wydatki wyniosą w 2025 ponad 54 mld zł wobec 76 mld zł w 2024 i prawie 60 mld zł w 2023. To spadek w 2025 jedynie o 5,3 mld zł względem 2023.
- W Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych wydatki wyniosą w 2025 ponad 76 mld zł wobec 53 mld zł w 2024 i 49 mld w 2023. To wzrost w 2025 o 27 mld zł względem 2023.
- W Krajowym Funduszu Drogowym wydatki wyniosą w 2025 prawie 29 mld zł wobec 27 mld zł w 2024 i 21 mld w 2023. To wzrost w 2025 o 8 mld zł względem 2023.
- W Funduszu Kolejowym wydatki wyniosą w 2025 ponad 2,6 mld zł wobec 2,4 mld zł w 2024 i 2,3 mld w 2023. To wzrost w 2025 o 383 mln zł względem 2023.

Fundusze poza ustawą budżetową	2022	2023	2024	2025	2024-2023	2025-2024	2025-2023
Fundusz Pomocy	5400	15019	12485	9081	-2534	-3404	-5938
Fundusz Przeciwdziałania COVID-19	46361	59637	76223	54373	16586	-21850	-5264
Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych	20000	49000	52590	76267	3590	23677	27267
Krajowy Fundusz Drogowy		20713	26921	28751	6208	1830	8038
Fundusz Kolejowy	5878	2279	2399	2662	120	263	383

Nie sposób też nie zauważyć wypowiedzi ministra finansów Andrzeja Domańskiego, który w sierpniu 2024 roku zapewniał, że jego resort „nie pracuje nad podwyżkami podatków”. Jednak już kilka tygodni później ujawniono plany na zwiększenie akcyzy oraz wprowadzenie dodatkowych obciążeń fiskalnych, które były przygotowywane przez resort. Takie podejście budzi obawy, że podobnie jak w przypadku tak zwanych funduszy pozabudżetowych, rząd PO będzie stosować dezinformację, by ukryć rzeczywisty stan finansów państwa.

W okresie rządów PiS, pomimo znaczących wydatków na programy socjalne, takie jak 500+, zachowywano większą przejrzystość w zarządzaniu finansami publicznymi. Wydatki pozabudżetowe nie przekraczały znaczących wartości, a deficyt budżetowy, choć istniał, był wykazywany w sposób bardziej rzetelny. Za rządów PiS, udział funduszy pozabudżetowych w całości wydatków był niższy niż po dojściu do władzy rządu PO. Ponadto, PiS, mimo trudnych warunków związanych z pandemią COVID-19, zachowywał większą kontrolę nad finansami publicznymi, korzystając z funduszy budżetowych w sposób, który umożliwiał ich lepszą kontrolę przez parlament i organy nadzorcze.

W przestrzeni publicznej regularnie podnoszone są zarzuty dotyczące tego, że działania rządu PO w zakresie finansów publicznych są celowo nietransparentne. Projekt budżetu na 2025 rok przygotowany przez rząd PO, przy znaczącym zwiększeniu udziału funduszy pozabudżetowych, rodzi poważne obawy o przyszłość polskich finansów publicznych.

Zakończenie

Podsumowując, sytuacja budżetowa Polski na rok 2025 budzi poważne obawy, głównie z powodu rosnącego deficytu oraz zadłużenia sektora finansów publicznych, które mogą przekroczyć konstytucyjne limity. Choć rząd przewiduje optymistyczne prognozy wzrostu gospodarczego, inflacji i wpływów

podatkowych, istnieje realne ryzyko, że te założenia mogą nie zostać zrealizowane, co grozi dalszym pogorszeniem kondycji finansowej kraju.

Warto również podkreślić, że we wrześniu br. Polskę dotknęła powódź, której skala została zwiększona na skutek spóźnionych działań rządu. Brak odpowiedniej koordynacji i szybkiej reakcji w kluczowych momentach doprowadził do poważnych strat, zarówno w infrastrukturze, jak i w gospodarce lokalnej. Rząd już teraz zapowiada nowelizację budżetu, aby pokryć koszty związane z usuwaniem skutków kataklizmu i wsparciem poszkodowanych.

Problem jednak polega na tym, że rząd zaplanował budżet na rok 2025 w sposób nieodpowiedzialny – z dużym deficytem i rosnącym zadłużeniem. Wprowadzenie nowelizacji budżetowej w tak trudnej sytuacji finansowej może jedynie pogłębić istniejące problemy. Brak przestrzeni fiskalnej na nieprzewidziane wydatki, jak te związane z powodzią, ujawnia poważne niedociągnięcia w planowaniu budżetowym. Przyszłe lata mogą wymagać jeszcze głębszych korekt, aby uniknąć dalszego wzrostu deficytu i zadłużenia oraz ryzyka objęcia Polski procedurą nadmiernego deficytu.